

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 385

Poznań, sobota dnia 23 sierpnia 1930

Rok XXV

Kandydat na stanowisko wojewody lwowskiego

Warszawa, 23. 8. (Tel. wł.). — Na stanowisko wojewody lwowskiego wypłynęła kandydatura współwydawcy „Słowa Polskiego“, ziemianina dra Kornela Krzeczunowicza. (w)

Sprawa posła Dworczanina

Warszawa, 23. 8. (Tel. wł.). — Sędzia śledczy po przesłuchaniu Dworczanina postanowił postawić go w stan oskarżenia z art. 123 kk., przewidującego karę więzienia od 4 — 15 lat z pozbawieniem praw.

Z powodu zajęć w Alekszycach zatrzymano ogółem 26 osób, z których pięć zwolniono. (w)

Major Kubala jedzie do Ameryki

Warszawa, 23. 8. (Tel. wł.). — Mjr. Kubala wyjeżdża w najbliższych dniach do Ameryki w celu zwiedzenia zakładów przemysłowo-lotniczych i wygłoszenia odczytów dla Polonii amerykańskiej.

Mjr. Kubala jedzie na własny koszt.

Aresztowanie komunistów

Warszawa, 23. 8. (Tel. wł.). — W związku metalowców, ulegającym wpływowi PPS-lewicy, aresztowano pod zarzutem propagandy komunistycznej 52 osoby. (w)

Przed konferencją rolniczą

Warszawa, 22. 8. (PAT). Otwarcie konferencji ministrów rolnictwa nastąpi dnia 28 b. m. o godz. 10.30 rano w sali kolumnowej min. rolnictwa. Posiedzenie otwarcia będzie posiedzeniem publicznym. Konferencja trwać będzie 3 dni, przyczem w sobotę odbędzie się 2-gie publiczne posiedzenie plenarne.

Pomiędzy dwoma posiedzeniami publicznymi odbywać się będą zamknięte posiedzenia komisyjne.

Sprawa zwołania

sejmu śląskiego

Katowice, 22. 8. (PAT). Dziś o godz. 17 w biurze marszałka sejmu śląskiego odbyło się posiedzenie konwentu senjorów z udziałem wojewody śląskiego. Przedmiotem obrad były sprawy budżetowe i sprawa zwołania sejmu śląskiego.

W wyniku posiedzenia należy się spodziewać rychłego zwołania sejmu.

Akcja przedwyborcza w Niemczech

Paryż, 22. 8. (PAT). Według doniesień z Berlina, nowa partja państwowości postanowiła przyłączyć się do wspólnej odezwy wyborczej stronnictwa konserwatywnego, ludowców i partji gospodarczej, zastrzegając się jedynie, aby odezwa nie zawierała żadnej ujemnej krytyki pod adresem prezydenta Hindenburga.

Poza tym partja państwowości wyraża również swoją zgodę na wznowienie rokowań z innymi ugrupowaniami umiarkowanymi.

Berlin, 22. 8. (PAT). Przemawiając na zgrupowaniu centrowym w Loewenbergu (Śląsk niemiecki), min. spraw wewn. Wirth oświadczył m. in., że liczyć się należy z dalszym zaostreniem konfliktu między stronnictwami politycznymi w Niemczech. Zimą koła polityczne oczekują nawet krwawych rozruchów.

Przyczyny obecnego napięcia politycznego szukać należy w kryzysie gospodarczym ogólnie - światowego, który daje się we znaki zwłaszcza Niemcom.



Z wystaw w Zakopanem. „Przed kościołem w Zakopanem“, obraz znanego artysty - malarza Jana Gasienicy Szostaka, wystawiony na obecnej wystawie Związku Artystów Podhalańskich w Zakopanem. O wystawie tej pisaliśmy obszernie w numerze 341 naszego pisma.

Prasa niemiecka straszy „armją“ ukraińską w Kanadzie

Berlin, 22. 8. (PAT). Prasa niemiecka rozpisuje się obszernie o utworzeniu na terytorjum Kanady „Ligi dla wyzwolenia Ukrainy“, która prowadzi wśród emigracji ukraińskiej szeroko zakrojoną propagandę za zorganizowaniem ochotniczej armji ukraińskiej. Organizacja wojskowa Ukraińców w Kanadzie już dziś obejmuje 30.000 członków. Stan liczebny armji ochotniczej powiększony ma być do 80.000 przez przystąpienie związków sportowych i gimnastycznych. Uzbrojeniem armji zajmą się mają koła angielskie, wzamian

za co otrzymają naczelną dowództwo. — Plan organizacji wojskowej przewiduje utworzenie artylerji i oddziałów lotniczych. W odpowiedniej chwili armja ma być przerzucona na terytorjum Ukrainy i, jak donosi biuletyn oficjalny, dąży do utworzenia wielkiej Ukrainy przez oderwanie terytorjów zamieszkałych przez ludność ukraińską od Rosji sowieckiej, Polski i Rumunii.

Protoktorat nad przyszłym państwem ukraińskim Liga ofiaruje królowi angielskiemu.

Wspólny front komunistów białoruskich litewskich i lotewskich

Komuniści litewscy nawołują Białorusinów do tworzenia jacejek wśród kolejarzy i robotników

Wilno, 22. 8. (PAT). Do rąk władz bezpieczeństwa wpadły ostatnio bardzo ważne dokumenty, stwierdzające, że komunistyczna partja zachodniej Białorusi utrzymuje ścisły kontakt z komunistycznymi partjami litewskimi i lotewskimi.

M. in. do rąk władz bezpieczeństwa trafił list komitetu dzielnicowego w Kownie, w którym wymieniony komitet komunikuje centralnemu komitetowi zachodniej Białorusi, że prowadzi obecnie akcję, mającą na celu zwiększenie liczby członków organizacji komunistycznej o 100 proc. W tym celu zamierza zorganizować 7 jacejek w większych fabrykach i 3 jacejki

wśród robotników rolnych w okolicach Kowna. Powyższy projekt komitet kowieński wysuwa jako podstawę do współzawodnictwa dla komunistycznej partji zachodniej Białorusi i wzywa tę ostatnią, aby zorganizowała jacejki wśród kolejarzy, robotników drzewnych, metalowców, mechaników robotników fabryk tytoniu i robotników rolnych.

Jednocześnie komitet kowieński wzywa komunistyczną partję w Rydze, aby również przystąpiła do współzawodnictwa i podjęła w okresie do października rb. taką samą intensywną działalność.

Pod polską banderą do Holandji

Do Kanału Kilońskiego

(Od własnego korespondenta)

Na statku „Wilno“, w sierpniu.

Noc czarna, chociaż port cały, zdaje się, iluminować na nasze pożegnanie. „Wilno“ posuwa się ostrożnie, wolniutko, widmowo. Zbacza, mija polską Westerplatte, kieruje się na czerwono mrugającą latarnię morską przy Wisłoujściu, gdzie widnieją przed nami dwie długie girlandy latarni. To pomosty w Brzeźnie i w Sopocie. — Światła pozostają za nami w tyle, opuszczeni przez holownik, zapadamy się w otchłań nieprzeniknionej czerni. Ukazuje się jeszcze z lewej strony latarnia Helu, owiewa nas silna, zimna bryza. Morze...

Kabina moja podpokładowa, oświetlona elektrycznie w czasie podróży, przedstawia się sympatycznie. Ma aż dwa iluminatory, pod niemi długą, wąską kanapę, umywalnię z dziurą w głębi (oczywiście!) dwa krzeselka, szafkę, stolik do białej ściany przymocowany i koję czyli komodę, która jest łóżkiem, lub, jeśli kto woli, łóżko, które jest zarazem komodą. Na wierzchu tej komody uścielam się poza firanką i zaczynają mi się marzyć różne rzeczy.

Jakby z oddali slychać dyskretny łomot maszyny. Przygłusza go ogromny, niesamowity poszum owego bujowiska, co zwie się Bałtykiem. Przyjemniejsze to dla mego ucha od łoskotu parowozu i wagonów na relsach. Można wyobrazić sobie, że ułożono nas w kołyskę i usypiają nas wichry nieprzebranej puszczki.

„Wilno“ z latarnią na przednim maszcie, z zielonym światłem z prawej i czerwonym z lewej strony mostku kapitańskiego orze fale z szybkością 7 i pół mili morskiej na godzinę (około 15 kilometrów), zmierzając w stronę Kanału Kilońskiego, odległego od Gdyni o 330 mil czyli około 42 godzin żeglugi. O czwartej zrana mija duńską latarnię w Rozewiu, potem płynnie wzdłuż niskich piaszczystych brzegów Pomeranii, pozostawia je wnet na uboczu i chyboce się na krótkiej, grzywami fal gęsto poznaczonej równinie ciemno-granatowej.

Nie spotkałem jeszcze nikogo, kto wróciwszy z wycieczki morskiej, nie byłby opowiadał o burzy, na jaką był wystawiony. W rzeczywistości owa burza była albo dość pospolitym sztormem, albo istniała tylko w wyobraźni turysty. Ja pierwszy nie mam wcale za złe Bałtykowi, że oszczędził mi nadzwyczajnych doświadczeń; wystarczą mi całkiem zebrane w drodze wrażenia, chociaż nie wiadomo, co czeka nas w powrotnej drodze. Bałtyk zachowywał się tak, jakby nas nie było, a więc normalnie, bez pozy, bez dramatu. Falował, pienił się nieco, szumiał, bo to jego powołanie i psi obowiązek. Od tego jest i, w porównaniu z korzyścią, jaką daje, nie stała się ludziami przez to bujanie wielka krzywda. Nie śniło się też nikomu, plwać na niego.

Przeciwko chorobie morskiej najlepszym środkiem zapobiegawczym jest bodaj nie myśleć o niej, nie robić z tego wielkiej sprawy. Do kołysania statku, jak do tysiąca innych rzeczy, stworzenie ludzkie przyzwyczaja się dość szybko. A nim to nastąpi, dobrze zrobi, jeśli ułoży się na swej koi i gwiżdże na bałwany, a jeszcze lepiej, jeśli rzetelnie usnie i nie grzeszy. Zbudziwszy się, uważa się chwiejną za normalny stan rzeczy i wtedy można oddać się przyjemności bytowania pomiędzy wodą a niebem, nakarmić pierś i duszę tchnieniem wspaniałego ży-

wiołu, od którego idzie moc i myśl jakaś niebotyczna.

Fala Bałtyku jest krótka, zła, złośliwa, lecz mieliśmy w brzuchu dwadzieścia kilka tysięcy worków cukru, który jej się przeciwstawił ciężarem i tak osiadał nam pobyt wśród szumiących grzywaczy.

Z wieczora ukazały się nam zarysy wysepki Bornholm. Można było nawet rozpoznać olesione wzgórza a przed nimi usianą osadę ze szpiczastą wieżycą kościoła. Gdy zapadł zmierzch zaczerwieniła się z lewej strony w pośród wód latarnia, przestrzegająca przed lawiną, zwaną Adlersgrund, ciągnącą się od wyspy Bornholm w stronę Rugji.

Nazajutrz dzień był zadeszczony i wietrzny, lecz rozpoznał się na widok ładnej wysepki duńskiej Laland, gdzie nota bene mieszka i pracuje na roli około dwu tysięcy Polaków. Mają oni tam szkołę polską i dwu księży zacych, narodowości holenderskiej, wielce do parafjan swych przywiązanych.

Krótko potem zamajaczyły od południa kontury niemieckiej wyspy Fehmarn i przyszybowały trzy torpedowce niemieckiej marynarki, wracające z jakiejś przejażdżki. „Wilno” zaciągnęło banderę i opuściło ją do połowy, w ten sposób salutując torpedowce na ich wodach, a one bezwzględnie oddały nam taki sam pokłon.

Z tego wnioskować było można, że zbliżamy się do Kilonji.

Tymczasem nawiedził nas wicherek, taki zacy, dociekły, zajadły, djabełski wicherek morski, co przez najgrubszy płaszcz przewieje cię literalnie do koszu, i muska cię pięściwie zimną łapą po skórze. Na ten luby morski wiaterek oburzyły się srodze fale, podniosły bowiem lby, najeżyły grzywy, zaszumiły gwałtownie. Co się dalej stało, nie wiem, gdyż wpłynęliśmy w rejon spokojnych wód zatoki Kilońskiej.

Ciągnął się przed nami brzeg holenderski a w oko wpadała szczególnie ogromnie wysoka, obeliskowa wieża, z tyłu spadająca niby szata powłóczyście. — Dziwotwór ten sterczy opodal malej stacji kąpielowej Laboe. Poczytywaliśmy go za jakiego obserwatorium. Nasz bosman zaś, który służył w niemieckiej marynarce wojennej i zna tę okolicę doskonale, wmałwiał w nas, że Niemcy wznieśli jakby krzyczący pod niebiosa o pomstę kołos ze zmartwienia z powodu przegranej wojny. Ostatecznie nie rozwiazaliśmy tego zagadnienia, lecz raz jeszcze mogli dziwować się, że też ci Niemcy wszędzie muszą wznieść coś tak brzydkiego.

Tymczasem po prawej ręce uśmiechało się na wzgórze ładnie zabudowane Holtenu, małe osiedle przylegające do śluzy kanału. Wywiesiliśmy u przedniego masztu sygnałową chorągiewkę białą z granatowym czworobokiem w pośrodku, przyzywając w ten sposób pilota. Nie kazał na siebie czekać. Od białego statku, zakotwiczony obok latarni, chwiejącej się na ad hoc wysuniętym na morze statku, odskoczyła hyża łódź motorowa i przywiozła nam pilota w osobie korpulentnego piewosza, który mimo swą tuszę, wlaź jak kot na pokład po prostopadłej drabinie linowej.

— Guten Abend — dawno niesłysza- nie zabrzmiało mi dziwnie w uszach.

Pilot znał „Wilno”; nieraz przeprowadzał je przez ten lukratywny kanał i pilotować je będzie nadal. Leży bowiem w interesie towarzystw okrętowych, by wysyłały tędy jedne i te same statki. — Skoro bowiem przepłyną one kanał dwanaście razy, mogą do końca roku korzystać z przejazdu bezpłatnie. A płaci się za tę przyjemność słono. W ten sposób wracają się Niemcom koszta tego olbrzymiego przedsięwzięcia, które dokonane w r. 1914 oddawało im czasu wojny i odtąd oddaje wszystkim ogromne usługi.

Kanał Kiloński ma sto kilometrów długości. Do przebycia go potrzeba ośmiu godzin.

Powoli, statecznie wpłynęło „Wilno” pod bok olbrzymiego, betonowego mola, który w tem miejscu dzieli kanał na dwie części. Znajduje się na tym murze kilka domków urzędniczych. Wywiesiliśmy sygnał, złożony z dwóch trójkątów, białego i czarnego, co oznacza: „nie mamy nic do ocalenia”, więc załatwienie formalności nie trwa długo. Ale dość długo, abyśmy mogli przyjrzeć się naszemu sąsiadowi. Jest to olbrzymi biały okręt z Bolszewji, zbudowany specjalnie do przewozu nafty. Upewniają nas o tem nie tylko cysterny w miejscu ładowni, lecz nazwa statku, która brzmi: Naftesyndikat S. S. S. R. Na rufie trze-

poce się ciemno krwawa flaga z młotem i sierpem. Okręt przedstawia się bezgannym, nawet świetnie, gdyż S. S. S. R. poczytują okręt za emisariusza, uprawiającego propagandę. Płynię on z kaukaskiego portu Tuopse gdzieś na Bałtyk.

Snać „Wilno” i jego bandera niemiejszy budzą interes w tym bolszewiku, gdyż liczne głowy wychylają się ku nam z niego a jakiś jegomość promenuje po molu obok bakhortu „Wilna” i ciska nam ciekawe spojrzenia. Ze to Moskal, poznasz odrazu po jego zgola niepotrzebnych kaloszach. Może nie widział jeszcze w życiu swem polskiej bandery.

Przed odjazdem odwiedza nas handlarz z wolnej strefy, ofiarowuje cygara a z przedmieścia Kilonji przywoża nam chleb, mleko i nieco żywności. Zaczem ruszamy między dwa ludy, między dwie mury pokryte skarpy, u dołu lamowane wstęgą żwirów. Spoziera na nas kilka okazałych will, którym zaprawdę musiało zdudzić się ta nieustanna defilada statków wszelakiej narodowości.

Ogarnia nas cisza; maszyna pracuje niemal niesłyszalnie, morze nie szumi, wicher nie świszcz. Jak łabędź po jezierzce płyniemy szczęśliwie wytkniętym szlakiem w niepamięci o świecie a nac, gwiazdami ukoronowana zamyka nam oczy.

M. R. Wierzbński.

od miejsca katastrofy wypłynęły zwłoki drugiej ofiary, Commodore Searle. H. D. King był ostatnio członkiem Izby Gmin z okręgu wyborczego Londynu południowy Peddington. Poprzednio przez trzy lata zajmował stanowisko przyboczego adjutanta króla. Należał do stronnictwa konserwatywnego.

Ludność Stanów Zjedn.

Waszyngton, 22. 8. (PAT). Według ostatecznych zestawień, Stany Zjednoczone liczą obecnie 122,728,837 mieszkańców czyli o 17,018 tys. więcej niż w czasie ostatniego spisu ludności, dokonanego w roku 1920. Takiego wielkiego przyrostu ludności nie zanotowano jeszcze w żadnym dziesięcioleciu.

Łącznie z ludnością zamieszkałą na terenach poza stanami kontynentalnymi, liczba mieszkańców Stanów Zjednoczonych wynosi 137,501 tys.

Meeting lotniczy w Rumunji

Bukareszt 22. 8. (PAT). Aeroklub rumuński ustalił program meetingu lotniczego, jaki się odbędzie dnia 14 września w Baneosa pod przewodnictwem króla.

W meetingu wezmą udział eskadry powietrzne Rumunji, Włoch, Francji, Hiszpanji, Czechosłowacji, Polski i Jugosławji. Program przewiduje próby sprawności samolotu, pokazy akrobatyczne lotników, walki powietrzne, bombardowanie i t. p.

Tegoroczny kongres międzynarodowej federacji lotniczej odbędzie się w Bukareszcie.

Wstrząsy podziemne we Włoszech

Rzym, 22. 8. (PAT). Ubiegłej nocy w okręgu Regio di Calabria dały się odczuć wstrząsienia podziemne, powodujące panikę wśród ludności.

Szkód materialnych nie było żadnych.

Eksplzja w tunelu wodociagowym

Londyn, 22. 8. (Tel. wł.). W Nowym Jorku w czasie budowy tunelu wodociagowego nastąpiła eksplozja wskutek uderzenia swidra o zapomniany w kamieniu nabój dynamitowy.

Skutkiem eksplozji zabitych zostało 3 robotników a 11 odniosło ciężkie rany.

Niedbalstwo lekarzy niemieckich

Lubeka, 22. 8. (Tel. wł.). Niedbalstwo lekarzy niemieckich przy szczepieniu niemowląt szczepionką Calmetta pociąga jeszcze dalsze ofiary.

Liczba zgonów podniosła się do 68.

PRZY ZAKUPACH ZWAŻAJ CZY JESTEŚ W SKLEPIE POLSKIM I CHRZEŚCIJAŃSKIM!

Wielka katastrofa samolotu pasażerskiego

10 pasażerów zginęło

Praga, 22. 8. (Tel. wł.). Dziś popoł. około godziny 4., niedaleko Iglawy spadł samolot państwowych linii lotniczych, kursujący pomiędzy Pragą a Bratysławą. W samolocie znajdowało się 13 osób, z których 4 zostały zabite na

miejscu a 6 odniosło bardzo ciężkie rany. Wszyscy ciężko ranni zmarli. Samolot częściowo spłonął.

Samolot - olbrzym typu „Ford” mógł pomieścić 14 pasażerów i 2 osoby obsługi. Był w użyciu od wiosny 1929 r.

Katastrofalne upały w Stanach Zjedn.

Rolnictwo amerykańskie dotknęła niebywała klęska

Nowy Jork, 22. 8. (PAT). W Nowym Jorku od końca czerwca, z przerwą zaledwie czterech dni temperatura wynosiła przeciętnie 23 st. C. w cieniu a niemal codziennie dochodziła do 40 st.

Wysoka temperatura i susza objęły wszystkie stany północne i środkowe, sprowadzając niebywałą klęskę na rolnictwo. Biały Dcm i departament rolnictwa przedsięwzięły energiczne kroki, aby rolnikom przyjść z pomocą. W prowincji Clinton w stanie Ochio 200 farmerów zgłosiło się do władz prowincjonalnych o prace zarobkowe w celu uzyskania środków na zakup żywności dla swoich rodzin. Natychmiast wyznaczono 100 tys. dol. na budowę dróg, przy których farmerzy owi otrzymają zajęcie.

W związku z szalonymi upałami w Nowym Jorku, urząd wodociagowy donosi, że miasto Nowy Jork zużywało przeciętnie w lipcu 3 miljardy 8 milj. litrów wody dziennie.

Biura meteorologiczne w Waszyngtonie i N. Jorku nie przewidują radykalnej zmiany temperatury w najbliższym czasie.

Zatonięcie jachtu angielskiego

Londyn, 22. 8. (Tel. wł.). We środę wieczorem w czasie silnej burzy, szalejącej u południowych wybrzeży Kornwalji, zatonał jacht „Islander”, rozbity o skały Fowey.

Statkiem tym odbywał w towarzystwie pięciu osób podróż wycieczkowniczą po kanale były minister górnictwa w ostatnim rządzie Baldwina, Commodore H. D. King. Wszyscy utonęli mimo bohaterkich wysiłków łodzi ratunkowych, przybyłych na wezwanie tonącego jachtu. Dziś wylowiono zwłoki byłego ministra w pobliżu miejsca katastrofy, a w odległości 9 km.

BOLESŁAW OSKARD

MARKIZ

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

47)

— A ja twierdzą, że to jest wcale interesujące, co Markiz nam tutaj wyklada...

— Ty pluń na wszystko, Markiz... ot, co... Życie jest podłe. Takie ja o niem mam zdanie... — tubalnym głosem zareplikował Orłow, zwany Bażantem.

— Panowie... ja twierdzą, że Markiz przystąpi rychło do napisania bardzo zajmującej książki, — poważnie rzucił Szyński.

— Byłoby ciekawe dowiedzieć się, mój kochany, co było przyczyną tej twojej przemiany, jak to nazywasz? — rzucił od niechęcia któryś z dalszego grona.

— Kobieta... — padło w tej samej chwili z ust Szyńskiego, zanim Piwosz zdążył odwrócić głowę.

— Masz rację... kobieta... — odrzekł dobitnie. — Jakbyście zgadli.

— Markiz, czyś ty aby przytomny, człowieku? odezwał się Valda.

— Najzupelniej, jeśli chcesz wiedzieć.

— Amerykanka?

— Tak, Zgadłeś.

— No, nie... To nadzwyczajne...

A cóż ty sobie wyobrażasz? Może zenić się z nią chcesz? To byłoby dopiero niesłychane.

— Dlaczego — niesłychane?

Piwosz mówił spokojnie. Wszyscy mieli głowy pochylone w jego stronę. We wszystkich oczach czaiło się zdumienie i zaciekawienie.

— Jakto? Chcesz się naprawdę zenić? I to może z tą Amerykanką?

— Może. Cóżby w tem było dziwnego?

— Ależ przecież ona za ciebie nigdy nie wyjdzie, człowieku.

— Dlaczego?

— Valda, daj pokój... Niech Markiz opowie... To ciekawe... — Szyński poruszył się na swoim miejscu niespokojnie.

— Otóż dowiedźcie się, że postanowiłem się ożenić i to właśnie z Amerykanką.

Powiódt wzrokiem dokoła po twarzach obecnych, jakby łowiąc wrażeń.

— Gadaj zdrow...

— Jestem pewien, że z tego będą nici... — odezwał się nieposkromiony Valda.

— Tak sądzisz?

— Gotów byłbym iść o zakład... — A ty jak sądzisz, Szyński? — rzucił pytanie Piwosz niedbalym tonem.

— Ja? Ja nic nie sądzę... Ale zdaje mi się, że to będzie trudna sprawa.

— A ty, Perł?

— Zycze ci powodzenia... Jestem

jednak tego samego zdania, co Valda. Po pierwsze, Amerykanka... fuj... Wyjechała daleko. Po drugie — jesteś goły. Po trzecie, do Amerykanek nie mam najmniejszego zaufania, bo to są przeważnie warjatki i ekscentryczki. Po czwarte... tak mi się wydaje, i — skończono...

— No, a ty, Bałzar? Ty, Bażant?

Bałzar wyjął fajkę z ust i splunął daleko przed siebie.

— Ja znajduję, że ten twój zamiar to poprostu ostatnie świństwo. Ot, co... Jak można myśleć w twojej kondycji o zeniacze? I to jeszcze z kim? Całe szczęście, że to wogóle niemożliwe. Gdybyś był jakimś księciem udzielnym, albo hrabią? lub czemś w tym rodzaju, to jeszcze może... Ale tak? Jestem pewien, że panna Paterson wyjdzie, ale za którego z tych rudyh bęcwałów, którzy tutaj wówczas z nią się przywlekli... O, ja znam Amerykanów i Amerykę...

— A według mnie, — tubalnym głosem odezwał się Orłow, to byłaby wcale niezła myśl... Co mówię? Genjalna myśl. Tylko co innego myśl, a co innego działanie. Ty sobie myślisz, człowieku, jedno, że ot, to i to zrobisz, a wychodzi drugie, i to głupstwo tylko, i nic więcej. Myśl i działanie to dwie różne rzeczy. Nie wierzę, żeby ci się udało, Markiz... Ale zycze ci wszystkiego najlepszego. Gotów jestem się napić czegoś ostrego na twoje powodzenie... W gardle mi zaschło... A jak zosta-

niesz milionerem, pamiętaj o mnie, biedaku... Wszak prawda, będziesz pamiętał? Hahahahaha...

Śmiał się na całe gardło.

— Słuchajcie, zrobimy zakład... Ja twierdzą stanowczo, że Amerykanka będzie moją żoną... Wy jesteście odmiennego wszyscy zdania... czy tak?

— Jak i kiedy chcesz dokonać tego bohaterского czynu? — spytał Valda.

— Przekonacie się w ciągu dwóch miesięcy...

— Co takiego? Dwa miesiące?

— Tak, Dwa miesiące.

— Nie uwierzę.

— Hehehe...! Nikt w to nie uwierzy.

— A więc zobaczycie.

— Ja zycze ci, Markiz, wszystkiego najlepszego... I powodzenia... Słyszysz? powodzenia... A ot, może i uda się? — mówił Orłow, zwany Bażantem.

— Bażant, możebyś tak zaciągnął u Markiza jakąś większą pożyczkę zgóry? zjadliwie rzucił Valda.

— Jabym mu dał wszystko na drogę, co mam, żeby jechał tam jak najprędzej... I — przywiózł żonę...

— I — miliony... Miliony dolarów...

— Pewnie. Dlaczego miałby nie wrócić? I z milionami dolarów? Skoro Amerykanka ma te miliony? Ach, coby to była za sensacja... Tylko, że to takie prawie niemożliwe... — odrzekł Sochacki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Sobota, 23 sierpnia 1930.

Słońce: wschód 4,48 — zachód 19,01 —
długość dnia 14 godzin 13 min.
Księżyc: wschód 3,02 — zachód 19,16 —
przed nowiem.
Kal. rz.-kat.: Filip i Benicjusz — jutro
Bartłomiej Ap.
Kal. słow.: Cichomil — jutro Cieszymir.

Zebrania

Dzisiaj o 20 Zw. Dentystów Zach. Ziem Rze-
czypospolitej, w salce „Pod Strzechą
Budown.", ul. Sew. Mielżyńskiego 23.
o 20 Tow. Śpiewacze „Akord” (Jeżyce),
nadm. walne zebranie u p. Tomi-
kowskiego, ul. Szamarzewskiego 18.
Jutro o 7,30 Zw. Powstańców i Woja-
ków D. O. K. VII. — (apel w ogro-
dzie strzeleckim w Szelagu), o godz.
7,30 zbiórka na pl. Bernardyńskim, o
godz. 8,15 msza św., defilada, kawa
itd.;
o 11 Zrzeszenie st. asyst., asyst. i ele-
wów kolej., w lokalu Z. U. K., ul. Ra-
tajczaka 21;
o 11 Cech Czeladzi Ciesielskich — wal-
ne zebranie u p. Koniecznego, ulica
Masztalarska 2;
o 12,15 Kat. Tow. Robotników Polskich
(Górczyn) w sali kina „Polonia”.

Wystawy

Salon Stow. Przyj. Sztuk Pięknych, plac
Wolności 18, otwarty w dniu powszed-
nie od godz. 11—17, w dniu świątecz-
ne od godz. 12—15.

Pogrzeby

Dzisiaj: Śp. Anastazji z Konysów Piechoc-
kiej o godz. 17 ul. Szamarzewskiego
nr. 38.

Licytacje

Dzisiaj o 9 ul. Przemysłowa 41 — futro;
o 9 St. Rynek 44 — masz. do pisania
i liczenia, 4 biurka, szafa do akt, sza-
fa żel., plusz;
o 9,30 M. Garbary 5 — materiał pła-
szczywy (flausz, zamś, astrachany);
o 10 Wały Jana III. 12 — samochód
osobowy;
o 11 ul. Działuńskich 7 — kanapa;
o 11,30 ul. 27 Grudnia 18 — motor elek-
tryczny;
o 12 ul. Mickiewicza 29 — bufet;
o 12 nar. St. Rynek i ul. Wronieckiej —
4 szafy składowe;
o 14 St. Rynek 73 — 100 kapeluszy fil-
cowych;
o 15 ul. Żydowska 29 — tokarka, wier-
tarka, sztanca, gryzarka, motor,
transmisja;
o 17 pl. Sapiieżyński 7 — aparat do ka-
wy.

Teatr Nowy

DZISIAJ — „Twarz i maska”. — Gościnnie
występ W. Brydzińskiego.

Polscy artyści operetkowi na usługach „Czeki”?

Warszawa, 23. 8. (Tel. wł.). —
Prasa warszawska cytując z pisma Bur-
cewa „Obszerniejsze Działo” ustęp artykułu
niejakiego Aleksiejewa, który twierdzi,
że osiągnął porozumienie z „Czeką” za
pośrednictwem pozostających również
na usługach wywiadu polskiego aktora
Szczawińskiego i artystki Niewiarow-
skiej.

Prasa domaga się wyjaśnień od Szcza-
wińskiego i obrony czci zmarłej artyst-
ki a ponadto żąda, aby Zasp zabrał głos
w tej sprawie. (w)

Krwawe zebranie

przedwyborcze

Berlin, 22. 8. (Tel. wł.). Dzisiaj wie-
czorem w Bunzlau po zebraniu przed-
wyborczym doszło do krwawej bójki, w
toku której dwie osoby zostały zabite a
kilka odniosło rany.

Według innej wersji zabite zostały
trzy osoby, lecz wobec panującego za-
mieszania do północy nie było można
dokładnie tego stwierdzić.

Wyścigi konne

Jesienny sezon wyścigów konnych z
totalizatorem, który potrwa 10 dni, roz-
poczyna się w niedzielę, 31 sierpnia rb.
Codziennie rozegrane zostaną po 3
biegi płaskie, 2 z płotkami i po 2 z prze-
szkodami. Najwięcej koni zgłoszono do
gonitw z przeszkodami: gonitwy płaskie
również będą licznie obsadzone.

W pierwszym dniu, 31 sierpnia — ro-
zegrana zostanie gonitwa włościańska.
Udział mogą brać konie będące własno-
ścią włościan przynajmniej od roku. Ko-
nie, które w roku bieżącym wygrały
gonitwę włościańską, są wykluczone.

Wykaz koni, które wezmą udział w
gonitwach sezonu jesiennego i ich kon-
dycja podane zostaną do wiadomości
przed rozpoczęciem sezonu.

Odnalezienie obozu wyprawy polarnej Andreego

Zwłoki podróżnika znaleziono zamrożone w bryle lodowej

Oslo, 22. 8. (Tel. wł.) Duże wra-
żenie wywołała tu wiadomość o odna-
lezeniu przez ekspedycję geologa nor-
weskiego dr. Horna obozu badacza
biegunowego Andréego, który zaginął
w r. 1897.

Obóz odnaleziono na południowo-
zachodnim wybrzeżu White Island
w oddaleniu 150 metrów od morza. —
Znaleziono łódź oraz sanie, w których
znajdowały się resztki szkieletu ludz-
kiego, strzępy książki i rozmaite przy-
bory z napisem „Ekspedycja polarna
Andréego 1896”. W oddaleniu kilku
metrów od lodzi leżały zwłoki An-
drée’go, zamrożone w niezbyt grubej
bryle lodowej. Zwłoki były ubrane i
dzięki powłoce lodowej zachowały się
dobrze. W kieszeniach znaleziono
dziennik Andréego oraz kilka innych
przedmiotów, m. in. pedometr. W
nieznacznej odległości od zwłok An-
drée’go znaleziono inne zwłoki, któ-
rych tożsamości dotychczas nie stwier-
dzono. Obóz był odwiedzany przez
białe niedźwiedzie, lecz mimo to zna-
leziono go w dość dobrym stanie. —
Zwłoki obydwu podróżników przewie-
zione będą do Norwegji.

Oslo, 22. 8. (Tel. wł.) Wiadomość
o odnalezieniu obozu ekspedycji An-
drée’go nadeszła do Tromsø drogą ra-
djotelegraficzną za pośrednictwem stat-
ku wielorybniczego „Terningen”. Sta-
tek bowiem ekspedycyjny, który wraca
już z odnalezionymi zwłokami, nie po-
siada stacji radiotelegraficznej.

Kapitan statku „Terningen” donosi
też, że nie znaleziono żadnych śladów
balonu.

Ekspedycja powinna powrócić do
Tromsø w dn. 10 września.

Andrée usiłował w r. 1896 przele-
ciec w balonie ze Spitzbergu do bie-
guna północnego i od tego czasu
wszelki ślad po nim zaginął. Do lotu
tego przygotowywał się bardzo sta-
rannie. Plany swe przedstawił w ro-
ku 1895 Akademji Umiejętności w
Sztokholmie, która je zatwierdziła. —
Aby balonem mógł sterować, zaopa-
trzył go w żagle. Andréego wspoma-
gali finansowo król szwedzki oraz Al-
fred Nobel, fundator nagrody tegoż
imienia.

Ekspedycja polarna szwedzkiego in-
żyniera Andréego wywołała w swoim
czasie w całym świecie ogromne zainte-
resowanie. Już sam fakt użycia do tej
wyprawy balonu wystarczył, aby zainte-
resować wszystkie warstwy społeczeń-
stwa. Konieczność dokładnego przygo-
towania ekspedycji opóźniła ją o rok. Po-
czątkowo projektowana była na rok 1896
lecz wyruszone dopiero w lecie 1897 ro-
ku. Andrée wraz ze swymi współpraco-
wnikami Fraenklem i Strindbergiem
zamierzał wystartować pierwotnie 1 lip-
ca, jednakże z powodu bardzo nieko-
rzystnych warunków atmosferycznych
start odłożono do niedzieli, 11 lipca go-
dziny 14.30. Jak w ówczesnych depe-
szach donoszono, pożegnanie było bar-
dzo wzruszające a lot od samego począt-
ku znajdował się pod złą gwiazdą. Ba-
lon po wzniesieniu się do wysokości 200
metrów został zepchnięty niemal na sa-
mą powierzchnię morza. Po szybkim
wyrzuceniu balastu (worków z pia-
skiem) balon znów się wznosił i poszy-
bował z szybkością około 35 klm. na go-
dzinę w kierunku północ-północny-
wschód.

Ostatni znak życia tej ekspedycji da-
tuje się z 13 lipca 1897 r. Sztokholmski
dziennik „Aftenbladet”, z którym An-
drée zawarł umowę co do ogłaszania
nadsyłanych wiadomości, otrzymał de-
peszę, przesłaną przez gołębia, treści na-
stępującej: „13 lipca, godzina 12.30 w
południe, 82.2 północnej szerokości, 15.5
stopnia wschodniej długości. Dobra
podróż w kierunku wschodnim, 10 stopni
na południe. Na pokładzie wszyscy
zdrowi. Jest to trzecia poczta gołębia —
Andrée”.

W końcu września tegoż roku pewien
kapitan statku wielorybniczego widział
rzekomo w pobliżu fjordu „księża Car-
rol” duży przedmiot brązowy, który u-
ważano za powłokę balonu. Rzekomo
słyszano nawet wołania o pomoc. Nor-
wegja wysłała ekspedycję ratowniczą
na statek „Victoria” lecz wyprawa ta
powróciła do Tromsø już 21 listopada
bez pozytywnego wyniku. Następnie co
pewien czas o wyprawie pojawiały się
rozmaite wiadomości, które następnie o-
kazywały się nieprawdziwymi.

Tajemnica lodów została częściowo
uchylona dopiero po 33 latach.

posterunkowy Szymański w zamiarze
przywołania awanturnika do porząd-
ku. Interwencja ta miała nieoczeki-
wany rezultat, gdyż Spychała rzucił
się na posterunkowego, chcąc go po-
bić. Posterunkowy zmuszony był do
użycia broni białej, przyczem napast-
nik odniósł lekkie okaleczenia.

Spychała po ubezwładnieniu od-
prowadzono na komisariat, celem spi-
sania protokołu. (z.)

Cyklista pod kołami autobusu

Wczoraj o godz. 16,30 na ul. Towa-
rowej dostał się pod koła autobusu P.
K. E. jadący na rowerze stolarz Jan
Gutowski (ul. Czesława 19).

Gutowski odniósł 3 rany na głowie,
które opatrzyło Pogotowie Lekarskie
(55-55). (z.)

Czuły małżonek

Wczoraj w mieszkaniu małżonków
Jankowskich przy ul. Poznańskiej 27
wskutek jakiegoś nieporozumienia
czuły mąż tak dotkliwie pobił swą po-
łowicę, że musiano przywołać Pogoto-
wie Lekarskie (55-55).

Po obandażowaniu ciężkiej rany na
głowie Jankowską pozostawiono w do-
mu. (z.)

Fatalna komunikacja autobusowa

Jazda autobusami, łączącymi nasze
miasto z prowincją, nie należy bynaj-
mniej do przyjemności.

Większość tych autobusów jest za-
wyczał tak zatłoczona, że niejedne-
mu raz na zawsze odechce się postu-
giwania tego rodzaju środkiem loko-
mocyj. Czasami w autobusie, przeznac-
zonym dla 20 osób, jedzie 30 i więcej.
Wszystkie siedzenia są zajęte, prze-
jścia zatarasowane, pasażerowie krzy-
czą i piszczą a wóz pędzi jak szalony,
podrzucając jadących to w tę, to w
ową stronę. A na dachu autobusu

istny skład; pełno na nim różnych
sprzętów, piramid z koszów, łózek, ku-
frów itp. W takich warunkach jazda
staje się wprost niebezpieczną i dla
niejednego może się tragicznie zakoń-
czyć.

W stosunki te powinny wejrzeć od-
powiednie władze i zmusić właścicieli
i szoferów autobusów do przestrzega-
nia — w interesie bezpieczeństwa pu-
blicznego — obowiązujących przepi-
sów, zarówno co do ilości pasażerów
jak również co do szybkości jazdy. (z.)

Wioślarze polscy w Antwerpii

Antwerpja, 21. 8. (Od wł. kor.)
Po regatach o mistrzostwo Europy w
Leodjum większość ekspedycji pol-
skiej udała się do Antwerpii, aby w
dniu 24 bm. wziąć udział w regatach
międzynarodowych, organizowanych
z okazji odbywającej się właśnie wy-
stawy kolonialnej przez miasto Ant-
werpję oraz dwa miejscowe towarzy-
stwa wioślarskie.

Chcąc naprawić złe wrażenie, jakie
sprawiła nieudolna organizacja mistr-
zostw w Leodjum oraz odwzajem-
nić się za niezrównane przyjęcie, jak-
iego doznała w roku ub. ekipa bel-
gijska w Polsce, miejscowi organizato-
rzy bardzo starannie zaopiekowali się
swymi gośćmi. Mimo to zauważyć
można pewne usterki, zwłaszcza ze
strony urzędów. Łodzie, wysłane z
Leodjum w poniedziałek, dopiero dziś
dotarły do Antwerpii, mimo że pociąg
osobowy przebywa tę przestrzeń w
ciągu trzech godzin. W dodatku dość
poważnie uszkodzono czwórkę ze ster-
nikiem.

Osady polskie, chociaż będą starto-
wały w amarantowych koszulkach re-
prezentacyjnych, pojadą jako osady
poszczególnych towarzystw. „K. W.
04” startuje w biegu czwórek ze ster-
nikiem i w biegu ósemek. Włocławek
zaś w biegu dwójek ze sternikiem. —
Osady „K. W. 04” mogłyby jeszcze ob-
sadzić czwórki bez sternika oraz dwój-
kę na długie wiosła, lecz niestety bie-
gi te nie figurują w programie.

Zgłoszenia są bardzo liczne. Do
biegu czwórek ze sternikiem startuje
11 osad z Brukseli, Rotterdamu, Reims
Gandawy, Paryża, Tournais, Antwer-
pii i Poznania. Do biegu ósemek o
cenną nagrodę przechodnią zgłoszono
9 załóg w tem mistrzów Belgji, Fran-
cji, Jugosławji i Polski. Do biegu dwój-
jek ze sternikiem 11 załóg. Konku-
rencja we wszystkich biegach jest za-
tem bardzo silna a wioślarze francu-
scy i belgijscy chcą za wszelką cenę
okazać swą wyższość nad Polakami.

Tor regatowy znajduje się w kana-
le portowym długości 1600 metrów i
wobec znacznej szerokości umożliwia
start 15 osad równocześnie, wobec cze-
go przedbiegi odpadają. Osady „K. W.
04” jadą w tych samych składach, co
na mistrzostwach Polski. D. T.

WIADOMOŚCI POTOCZNE Z WIELKOPOLSKI

— * Nowy Tomysł. (Król żniwny.) Te-
goroczne strzelanie żniwne tut. Bractwa
Kurkowego odbywało się przy bardzo
zmiennej pogodzie. Strzelanie poprzedzał
wymarsz Bractwa z orkiestrą z „Kreso-
wianki” do Strzelnicy. Królem żniwnym
został starosta powiatowy p. dr. Cichow-
ski, wicekrólem p. Michał Orczykowski,
urzędnik skarbowy.

— (Z Tow. Robotników.) Założone
przed niedawnym czasem przez ks. prob.
Kuliszaka i dobrze prosperujące Tow.
Polskich Robotników Katolickich, mają-
ce przeszło 80 członków, obchodzić będzie
na początku przyszłego miesiąca uroczy-
stość poświęcenia sztandaru, który przy-
padł im po bratnim Tow. z Niemiec.

— (Dożynki.) Tutejsze Tow. Śpiewu
„Chopin” urządza na boisku W. F. i P. W.
w niedzielę 24 bm. zabawę, która w tym
roku zapowiada się bardzo okazale. —
Prócz zabawy odbędą się „Dożynki”, które
wykona Kolo Śpiewacze ze Lwówka pod
batutą p. Mroczkiewicza, liczące wraz z
orkiestrą dętą przeszło 100 osób. Pro-
gram jest bardzo bogaty. O godz. 3 ko-
rowód przez miasto, od godz. 4—5 kon-
cert, poczem „dożynki”. Na zabawę za-
powiedziano swój przyjazd kilka Kól Śpie-
waczych.

— (Zwyrodnienie.) Nieprzyzwoite za-
chowanie się, kłótnie i bójki młodzieży
nie należą do rzadkości. W święto „Cu-
du nad Wisłą” rano o godz. 4-tej kilku
zdeprawowanych wyrostków niemieckich,
powracających z zabawy, będąc pod
wpływem alkoholu, napadło na zdążają-
cych na ranny pociąg do Poznania braci
Dekerów z Wytomyśla, bijąc ich kijami,
tak iż bracia D. nie mogli odbyć podróży
wskutek doznanych ran. Policja areszto-
wała zwyrodniałców. (mp)

„Tajfun” w Teatrze Nowym

W poniedziałek, 25 b. m. publiczność
poznawsza ujrzy genialną kreację znako-
mitego artysty naszego Wojciecha Bry-
dzińskiego — Dr. Tokera mi w głośnie-
j sztuce Langyela p. t. „Tajfun”.

Sztuka ta w triumfalnym pochodzie
obiega wszystkie sceny świata a w Pol-
sce cieszy się zawsze niezwykle powo-
dzeniem nie tylko ze względu na swe
egzotyczne tło i pełne niebываłego na-
pięcia sceny dramatycznej, lecz przede-
wszystkiem ze względu na grę Brydziń-
skiego, która jest ostatnim wyrazem kun-
sztu aktorskiego.

Nowy typ płatowca sportowego

Wielkopolski Klub Lotników donosi:

Dnia 21 sierpnia r. b. na lotnisku w
Ławicy odbyły się loty próbne nowego
płatowca sportowego M. N. 5. Płatow-
ciec ten, zbudowany w fabryce „Samo-
lot”, konstrukcji inż. Nowakowskiego i
Medweckiego, oblatywali pilot fabrycz-
ny E. Hołodyński i pilot wojskowy, czło-
nek W. K. L., sierż. Szwencer. Samolot
okazał się doskonałym pod każdym
względem. Przewyższa on znacznie swe-
mi wyczynami osławione angielskie
Moth’y. W pierwszym dniu wykonano
bez najmniejszych poprawek 11 lotów.
W czasie jednego z nich pilot Hołodyń-
ski wykonał 25 loopingów bez przerwy.

Zebrani na lotnisku życzyli serdecz-
nie fabryce i konstruktorom świetnych
wników, tem więcej, że produkcja tego
płatowca, konkurenta obcego Motha, wy-
pada znacznie taniej przy o wiele lep-
szym samolocie sportowym.

Aresztowanie awanturnika

Wczoraj popołudniu ulica Grobla
była widownią zajścia, spowodowane-
go przez awanturnika Marjana Spycha-
łę, zamieszkałego przy ul. Woźnej
nr. 22.

Spychała, idąc ulicą, zachowywał
się tak niesiornie, że przystąpił doń

Pożar wsi

Nowogródek, 22. 8. (PAT.) — Wczoraj o godz. 9 wiecz. we wsi Jaluwież koło Zdzienioła wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zabudowaniach Pauliny Leśkiewicz. Pożar przerzucił się momentalnie przy sprzyjającym wietrze na inne zabudowania i cała wieś stanęła w płomieniach, pastwą których padło 17 domów mieszkalnych i 3 stodoły. Przybyłe na miejsce 3 oddziały straży ogniowej umieściły pożar dopiero późno wieczorem.

Ze wsi pozostały jedynie zgłiszczca. Kilkadziesiąt rodzin znajduje się bez dachu nad głową. Straty wynoszą około 100 tys. złotych.

Ujęcie sabotażystów ukraińskich

Lwów, 22. 8. (PAT.) „Ilustrowany Express Wieczorny“ donosi, że w toku dochodzenia w sprawie podpalenia folwarku p. Tarnowskiego w Radziechowie policja ujęła niejakiego Kawczuka, który jest podejrzany o udział w podpaleniu folwarku. Śledztwo wykazało, że Kawczuk stał na czeluście sabotażystów, która podpalała folwarki i dokonywała aktów sabotażu. Aresztowano 5 osób.

Banda Kawczuka operowała w różnych okolicach Małopolski Wschodniej, dokonując wszędzie swych zbrodniczych czynów.

Dalsze śledztwo w toku.

Biblioteka I. J. Kraszewskiego (Wrocławska 17) otwarta codziennie od 12—13 i od 16—19, w soboty od 12 do 15. Kaucja zł 3,00. Abonament zł 1,80. Wpis 50 groszy.

SPORT

Lekka atletyka

Petkiewicz wyjechał dziś przez Gdańsk do Helsingforsu, gdzie weźmie udział w rewanżowym spotkaniu z Nurmim na 3 000 i 5 000 m w dniach 27 i 28 bm. W biegach tych startować będą również Loukola i Viertanen. (Tel. wł.) T. S.

Pływanie

Pływalnia P. T. P. jest już wykończona i otwarcie jej, jak wiadomo, odbędzie się w niedzielę, 31 bm. Dla wygody członków P. T. P. jak i gości, chcących zwiedzić nowo wybudowaną pływalnię, zarząd towarzystwa uruchomił od piątku łódź, którą przeprawiać się można na drugi brzeg Warty. Przewozi się tuż za łązien-

kami miejskimi od strony placu ćwiczeń saperów.

K. S. „H. C. P.“ urzędują w niedzielę o godz. 15 w pływalni związkowej zawody wewnętrzne. W programie biegi dla chłopców do lat 14, startujących po raz pierwszy, pań i panów oraz skoki.

Z TEATRÓW

Z Teatru Nowego. Dziś i jutro ostatnie dwa razy doskonała włoska komedia L. Chiarelli'ego p. t. „Twarz i maska“, w której gościnnie występuje znakomity artysta W. Brydziński w roli hrabiego Graziano. Komedia ta cieszy się na scenie Teatru Nowego dużym powodzeniem ze względu na barwną i żywą akcję oraz mistrzowską grę Wojciecha Brydzińskiego. Obsadę stanowią pp. Fiszer-Chmurkowska, Jerzmanowska, Mazanek, Chmurkowski i inni.

W poniedziałek, 25 bm. publiczność poznańska ujrzy naszego znakomitego gościa Wojciecha Brydzińskiego w jego mistrzowskiej kreacji dr. Tokera w sztuce Langyela p. t. „Tajfun“, która cieszyła się ogromnym powodzeniem na wszystkich scenach świata. Wojciech Brydziński ukazuje w roli dr. Tokera najwyższy szczyt gry aktorskiej, wywołując entuzjazm u publiczności.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Stylowe“ wyświetla film p. tyt. „Złote bagno“. Rekin giełdowy Nowego Jorku, który zawsze z dumą twierdził, że jeszcze się taki nie urodził, żeby go potrafił nabrać, zostaje nabrany i oszukany; najlepszy jego przyjaciel uwodzi mu ukochaną żonę. Spekulant mści się, ale nie zabija ani przyjaciela ani żony, lecz rujnuje siebie i przyjaciela, aby go wypędzić z domu razem z żoną. Następuje moment duchowego załamania się spekulanta, lecz trwa to tylko chwilę. Energia jego znów się rozpręga i „rekin“ zaczyna dalej robić miliony...

Film zrobiony ze znajomością efektu kinowego, tem silniejszego, że rolę spekulanta giełdowego kreuje jedn z najlepszych aktorów amerykańskich, znany nam z „Ludzi bezdomnych“, George Bancroft. Za to wszyscy jego partnerzy mają małe pole do popisu.

W nadprogramie oglądamy oryginalną groteskę rysunkowo-dźwiękową. (Ga.)

Kino „Wilsona“ wyświetla film p. tyt. „Ostatni rozkaz“. Powrót dobrych filmów witamy zawsze z zadowoleniem. Kto widział niezrównaną kreację Janningsa w roli rosyjskiego wielkiego księcia, generała, a zarazem tragicznego rozbitka, emigranta, który przeżywa wspomnienia wielkich chwil swego życia, ten filmu tego tak przedko nie zapomni. Gra Janningsa porównać realizmem i siłą wyrazu oraz doskonałym wypracowaniem szczegółów.

Jest to jeden z tych filmów, które się dobrze zapisały w historii twórczości kinowej. (Ga.)



Rozkosz jazdy

pomaga Ci zapomnieć o niejednej trosce życia codziennego. Twe nerwy uspakajają się, gdy siedząc przy sterze swego samochodu możesz dodać gazu i jechać szybko, a jednak pewnie i bezpiecznie. W tych razach jest wysoce nieprzyjemne, gdy silnik raptownie odmówi dalszej pracy. Wielokrotnie uszkodzenia spowodowane są przez użycie nieodpowiedniego smaru. Jednak możesz uchronić się od podobnych nieprzyjemności. Pójdź za dobrą radą fabryk samochodów i motocykli. Bardzo wiele z nich poleca używać do smarowania swych maszyn wypróbowanych

Oleji samochodowych Shell.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Warszawa, 21. 8. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43,42; Nowy Jork za 100 zł 11,23; Praga za 100 zł 376,97,5; Wiedeń za 100 zł czeki 79,22—79,50; Zurych za 100 zł 57,70; Berlin za 100 zł noty grube 46,75 do 47,15; teleg. wypłaty na Warszawę 46,85—47,05; na Katowice 46,90—47,10; na Poznań 46,92,5—47,12,5; Gdańsk za 100 zł

57,55—57,19; teleg. wypłaty na Warszawę 57,54—57,68.

GIELDY PIENIĘŻNE

Kraków, 21. 8. (PAT.) Akcje: Bank Polski 167,15.

Lwów, 21. 8. (PAT.) Akcje: Pożyczka inwestyc. 112; 5-proc. pożyczka dolarowa 64,75.

GIELDY TOWAROWE

Warszawa, 21. 8. (PAT.) Zboże: — Pszenica nowa 32,50—34,50. Reszta notowań bez zmiany.



Dnia 22 sierpnia 1930 r., zasnęła w Bogu po długich cierpieniach, zasilana Sakramentami św., nasza kochana matka, babcia, siostra i ciocia, s. p.

Konstancja z Woyczyńskich Rybakowa

skończywszy lat 86, o czym donoszą

w smutku pogrążeni

J. Rybakowie.

Grudziądz, ulica Lipowa 34.

Msza św. za duszę drogiej nam Zmarłej odprawi się w poniedziałek, 25 b. m. o 9,30.

Pogrzeb z kostnicy cmentarza katolickiego o 15,30

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

Kino Metropolis

Dziś wielka premjera!

Zagłada od Wschodu

Najpotężniejszy Film-Swiata. — Szczyt Techniki Filmowej. — Film, który pozostawia niezatarte wrażenie. — Film, który przewyższa wszystkie dotychczasowe filmy.

Seanse codziennie o 5 — 7 i 9-tej.

Biuro otwarte od 12—13. — Telefon 11-55.

Skladu na sprzedaż cukierków

około 3 × 5 m. kw., z jednym przybocznym pokojem w śródmieściu szukam zaraz. Oferty pod zw 25077 do Kurjera Poznańskiego.

Nowe siły dla mężczyzny

przy użyciu YOPUHAMIN najlepszego środka wzmacniającego — 50 porcyj zł 12,—

Dr. GEBHARD i S-ka — GDAŃSK. Nr. 108

LOKALE

na skład kolonialny, egzystujący od 50 lat w Gostyniu przy głównej ulicy z 4-pokojowym mieszkaniem od 1. 10. do wydzierżawienia. Do składu należą: 2 lokale biurowe, śpichrze, garaż i sklepy. Poważni reflektanci zechcą się informować w Księgarni Wł. Stachowskiego w Gostyniu. nw 3246

Bilz Sanatorium

Dresden-Radebeul
2 lekarzy-Broszury bezpłatnie
Choroby kobiece, nerwów, serca i przemiany materji.

LICYTACJA MASY SPADKOWEJ

przy ul. Młyńskiej 13, III. a mianowicie:

obrazy, książki, sztychy, figury etc.

przeprowadzam w dalszym ciągu w sobotę i następane dni od godz. 11,00 do godz. 18,00.

Brunon Trzczaek, zaprzysiężony i ustanowiony aukcjonator oraz zaprzysiężony rzeczoznawca urzędzeń domowych, pokojowych, gospodarczych na obwód sądu apelacyjnego w Poznaniu, Dominikańska 3. Tel. 21-26.

1 SPRZEDAŻE

Konia

ciężkiego sprzedam. Romana Szymańskiego 10. III., prawo. zdp 81 575

16 OSOBISTE

Skradzione

prawo jazdy wraz z wszelkimi dokumentami unieważniam. — Otto Henrichswark. zdpw 81 577

Autobusy

do Gmtezna ul. Dominikańska 8.45, 10.00, 13.45, 14.45, 16.55, 18.30, 20.15, niedziela, święta 23.10 rpw 11 234

28 WOLNE MIEJSCA

Krojczy

damski, tylko pierwszorzedna i samodzielna siła, z dobrmi świadectwami, znajdzie posadę w Salonie M6d w Poznaniu. Oferty z podaniem wymaganej placz Kurjer Hw 35.

Przedpłata

na wrzesień 1930. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu w eksped. zł 4,00. w agencjach w mieście zł 4,50. z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 4,70. z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,94 kwartalnie zł 14,80. pod opaską w Polsce zł 9,00 pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma. a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami. materiał poświadczony danej uroczystości

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziela, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potoczными 240 gr. od 1-lamowej milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18 30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża. do wydania wieczornego do godz. 10. w dni przedświąt. do godz. 9 przedpołudniem. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia. powstałe wskutek matrycowania. wydawnictwo nie odpowiada